CO CZYTAĆ

Ewolucja Wszechświata, Fred Adams, Greg Laughlin
Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000

Autorzy przedstawiają powstanie Wszechświata w Wielkim Wybuchu, śledzą jego ewolucję do chwili obecnej, a następnie tworzą obraz Wszechświata w niewyobrażalnie dalekiej przyszłości, do wieku Wszechświata rzędu 10^{100} lat. Opowiadają o tym, jak gwiazdy znikają z nocnego nieba, ustępując miejsca dziwacznym zmrożonym obiektom, parującym czarnym dziurom i atomom o rozmiarach galaktyk.

Ostrożnie z lekturą *Gazety Wyborczej*

Nie wierzyłam własnym oczom czytając 29 listopada 2000 roku w *Gazecie Wyborczej* artykuł Anny Gębickiej pt. „Gdzie siadają bociany?". Już dawno nie czytałam nigdzie, a co dopiero w gazecie, która ma ambicję bycia wiarygodną, tak piramidalnych bzdur. Artykuł zbyt prymitywny nawet na Prima Aprilis. Szkoda miejsca w *Fotonie* na cytowanie i omawianie wszystkich nonsensów. Gwoli wątpliwej rozrywki zacytuję: „promieniowanie telewizora niweluje łyżka soli kuchennej na spodeczku postawionym w pobliżu odbiornika. Sól należy zmieniać co tydzień. Dłużej w tym miejscu będzie działać łyżeczka goździków".

To wszystko nie jest śmieszne. To, że ludzie płacą grube pieniądze za pseudonaukowe ekspertyzy promieniowania żył wodnych w swoich mieszkaniach jest w końcu ich sprawą. Można sobie swoje pieniądze na to wydawać, jeśli się ma taką fantazję i jeśli to poprawia samopoczucie. Znacznie gorzej gdy władze miasta Krakowa zamiast naprawić nawierzchnię jezdni budują jakieś ekrany pochłaniające „szkodliwe promieniowanie". Te ekrany są budowane za nasze pieniądze!

Po to uczymy fizyki w szkole, by nasi uczniowie nie dawali sobie wyciągać pieniędzy z kieszeni wszelakiej maści hochsztaplerom, a co ważniejsze, by nie wydawali irracjonalnie wspólnych pieniędzy.

W najbliższym czasie w *Fotonie* ukaże się artykuł na temat wiarygodności (czy raczej jej braku) różdżkarskich metod wykrywania wody.

Z.G-M